

Biernacki, Andrzej

Dwa odczyty prof. P. Arnauda

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/3, 583

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Z DZIAŁALNOŚCI
ZAKŁADU HISTORII NAUKI I TECHNIKI PAN

DWA ODCZYTY PROF. P. ARNAUDA

Na zaproszenie Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN bawił w Polsce profesor socjologii z Grenoble (dawny kierownik Ośrodka Cywilizacji Francuskiej w Warszawie) Pierre Arnaud, który wygłosił dwa odczyty: 2 kwietnia 1969 r. w Krakowie *Auguste Comte — sociologie de l'ordre ou sociologie du progrès?* oraz 9 kwietnia w Warszawie *La „physique sociale” d'Auguste Comte*.

Tematem obydwu prelekcji były poglądy młodego Comte'a, poglądy, które ignorował Durkheim mający (jak wiadomo) niemały udział w deprecjonowaniu autora *Apelu do Konserwatystów*. Wydawca *Politique d'Auguste Comte* (1965) — prof. Arnaud dowodzi, iż błędem jest mówić o przeciwstawieniu Porządku Postępowi, gdyż chodzi właśnie o wysiłek myślenia na temat tych pojęć równocześnie: to stanowi o oryginalności myśli Comte'a w odniesieniu do historii i socjologii. Zjawiska społeczne są zawsze jedne; tylko można je rozpatrywać raz statycznie, kiedy zaś indziej dynamicznie: decydujący jest zastosowany przez badacza stopień abstrakcji. W tym sensie o teorii Comte'a mówić można wręcz jako o dialektyce.

Co do używanego przez lat 17, potem zarzuconego, terminu „fizyka społeczna” — prof. Arnaud pięknie wykazuje, iż uważna lektura dzieł Comte'a stawia nas wobec wniosku aż zaskakującego: „nie to dziwi, że metaforyczne (bądź co bądź) sformułowanie zostało zastąpione słowem nowym — „socjologia” — lecz to, że mógł się być Comte aż tak długo posługiwać określeniem innym, jakby nie spostrzegając, że nie odpowiadało ono w końcu jego własnej myśli naukowej.

Kluczowe w tym rozumieniu staje się zdanie Comte'a, w którym — mówiąc o badaniu praw społecznych — używa on pojęcia *totalité ensemble*: otóż pojęcie takie nie ma już nawet przenośnego sensu w terminologii fizyki. Tak więc, poczynając od czterdziestej lekcji *Kursu filozofii pozytywnej*, „fizyka społeczna” utraciła wszelką rację bytu. Zwłaszcza że — zdaniem Comte'a — do badania zjawisk ludzkich zastosować można jedynie „metodę subiektywną”; czyż w takim razie nie byłoby czystym pośmiewiskiem odwoływanie się do porównań z naukami ścisłymi?

W dyskusjach wzięli udział profesorowie Rybicki i Voisé, docenci Sulowski i Kowalewski, dr dr Władysław Szyfman i Skarbek oraz mgr Malewiczówna. Zainteresowanie budziły zwłaszcza poglądy prelegenta na temat przypisywanego Comte'owi determinizmu. W przekonaniu prof. Arnauda pytanie o determinizm Comte'a jest postawione wadliwie: Comte'a interesował człowiek i jedynie człowiek; żadna kwestia metafizyczna nie jest punktem wyjścia do jakichkolwiek poglądów tego autora. Twierdził Comte otwarcie, że metodą socjologii jest najwyższy subiektywizm, egzystencja bowiem ludzka nie jest udowodniona — jest po prostu przeżyta. A że Comte zalecał lekturę Bossueta? — Owszem, gdyż kaznodzieja ten i historyk wywarł znaczny wpływ na Monteskiusza!

Referat profesora Arnauda o fizyce społecznej Comte'a będzie drukowany w t. 7 „Organonu”.

Andrzej Biernacki